Nr. 52. Śmigiel, sobota 4. marca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W sprawie powózek używanych przez lekarzy Kasy chorych.

Ze względu na to, że Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu wypłacać musi kolosalne sumy za powózki używane przez lekarzy w celu odwiedzania chorych, podzielił Zarząd tejże Kasy na posiedzeniu dn. 20 lutego 1922 r. powiat śmigielski z wyjątkiem miejscowości leżących przed Obrę oraz Dłużyny i Boszkowa i Witosławia, na dwa obwody lekarskie, aby uniknąć przezto niepotrzebnych kosztów za powózki spowodowanych przez odwiedzanie chorych przez dwóch lub więcej lekarzy w jednej i tej samej miejscowości. — Wolny wybór w lekarzach mają wszyscy ci pacjenci, którzy stawią powózkę na własny rachunek lub lekarz w celu odwiedzenia pacjenta nie potrzebuje żadnej powózki.

W ważnych wypadkach, o ile danego lekarza niema w domu, mają pacjenci wolny wybór w lekarzach.

Obwód I. Dr. Rakowski.

Należą następujące miejscowości:

Białcz Nowy, Białcz Stary, Barchlin, Bucz, Biskupice, Brońsko, Bronikowo, Boguszyn, Czacz, Charbielin, Glińsko, Jeligowo, Karsznice, Księginki, Kluczewo, Machcin, Morownica, Nowawieś, Nowyświat, Poladowo, Poświętno, Prętkowice, Pcdśmigiel, Popowo Stare, Skarzyn, Sączkowo, Sokołowice, Szczepankowo Nowe, Szczepankowo Stare, Skoraczewo, Siekowo, Śniaty, Wilkowo Polskie, Żegrowo, Żegrówko.

Obwód II. Dr. Theune.

Należą następujące miejscowości:

Bojanowo Stare, Bruszczewo, Chełkowo, Gniewowo, Górka duch., Jezierzyce, Karmin, Koszanowo, Lipno, Lipno Nowe, Nietążkowo, Olszewo, Przysieka Stara, Popowo Woniejskie, Parsko, Radomicko, Ratowice, Robaczyna, Sulejewo, Spławie, Sierpowo, Targowisko, Wonieść, Żydowo, Zygmuntowo, Widziszewo, Przysieka Polska.

Wszystkich interesowanych uprasza się jaknajściślej zastosować do powyższego rozporządzenia, gdyż lekarze mają polecenie nie odwiedzać pacjentów własnemi powózkami w miejscowościach do nich nie należących.

Śmigiel, dnia 1 marca 22 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
Borowczyk, Przewodniczący.

Pp. sołtysów gminnych i dworskich proszę o ogłoszenie powyższego rozporządzenia w swych gminach.

Śmigiel, dnia 2. marca 1922 r.

Kopczyński, Starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Zamiast osadników — nędzarze!

Akcja osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich była już niejednokrotnie przedmiotem dyskusji publicznej bądź w Sejmie, bądź na łamach prasy, lecz niestety ani rząd ani społeczeństwo nie wypełniło obowiązków względem żołnierza polskiego. Z polecenia D. O. K. Poznań zbadała komisja składająca się z dwóch oficerów i delegata okręgowego Urzędu Ziemskiego Komisarza Ziemskiego p. Janiszewskiego stosunki panujące między osadnikami Dywizyj Wielkopolskich — 17. i 23. Dyw. Piech. — w powiecie Brzeskim (nad Bugiem).

Komisja stwierdziła co następuje: Osadnicy mają wydzielone działki około 80 morgów, lecz nie posiadają one ani domów mieszkalnych, ani gospodarczych zabudowań i zamieszkują od roku niemal albo w ziemiankach, albo w chatkach chłopów białoruskich, nieprzyjaźnie usposobionych dla żywiołu polskiego i kultury naszej: wśród takich warunków i dla braku opieki lekarskiej szerzą się choroby zakaźne jak tyfus plamisty, który już kilka ofiar w 17. Dywizji pochłonął.

Komisja wracając przez Warszawę wniosła do Sejmu wniosek nagły, by rząd rozpoczął natychmiastową budowę domów i udzielił pożyczki na zagospodarowanie.

Zanim jednakże rząd spełni przyrzeczania dane wojownikom polskim pomoc doraźna ze strony społeczeństwa wielkopolskiego stanowić będzie o istnieniu lub powolnem i smutnem dogorywaniu osadnictwa Wielkopolskiego na kresach.

Wielkopolsko wiesz dobrze, że ostoją i opoką państwowości naszej są syny Twoje, a przesiedlone na rubieża wschodnie będą najpewniejszem wałem obronnym przeciw wszelkim zakusom bolszewickim i antypaństwowym! O ile im się nie da jak najszybszej doraźnej pomocy wrócą osadnicy, zmuszeni biedą i głodem, do nas z powrotem, rozgoryczeni na rząd i społeczeństwo nasze. W imieniu osadników wielkopolskich i w porozumieniu z okręgowym Urzędem Ziemskim w Poznaniu zwracają się niżej podpisani z gorącym apelem do całego społeczeństwa o nadesłanie ofiar w naturze, zwłaszcza zboża, mąki, drobiu (jaj), paszy, słomy i odzieży dla dzieci, by osadnicy mogli przeżyć czas najkrytyczniejszy do żniw.

Zwracamy się przedewszystkiem do ziemian i włościan, by choć najmniejsze datki nadsyłali w odpowiednim opakowaniu franco do punktu zbornego w Krotoszynie na ręce komisarza ziemskiego Janiszewskiego, który wyśle transport około 20 bm. na miejsce przeznaczenia. Rozdziałem ofiar zajmie się komisja, składająca się z osadników, która w imieniu tychże podziękuje w gazetach wielkopolskich.

Wszelkie pisma wielkopolskie uprasza się o przedruk. K. Janiszewski, komisarz ziemski w Krotoszynie; Jordan, osadnik.

Niemcy w Polsce.

W Poznaniu odbył się wiec sprawozdawczy posła niemieckiego na Sejm ustawodawczy p. Daczki. W wiecu tym, odbytym pod przewodnictwem radcy konsystorskiego Stemplera, brało udział dwustu uczestników. Poseł Daczko przedstawił zebranym szereg interpelacji, jakie wniósł w Sejmie z powodu ucisku biednych Niemców w Polsce.

Twierdził, iż usuwani są z urzędów swych sędziowie Niemcy, że w ślad za tem będą usuwani prawdopodobnie nauczyciele Niemcy, pastorzy Niemcy itd. Okręgowy Urząd Ziemski stosuje, zdaniem mówcy, nieprawne zarządzenia w stosunku do kolonistów niemieckich, a przez to korzysta z t. zw. prawa pierwokupu. Według p. Daczki, także ustawa o ordynacji wyborczej jest wymierzona wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym w Polsce, które, o ile nie utworzą bloku wspólnego przy wyborach, mogą nie uzyskać ani jednego mandatu.

W rozprawach nad tem oświadczeniem zabrał głos między innymi jeden z uczestników wiecu, który w związkem ale świetnem przemówieniu zaznaczył politykę niemiecką przedwojenną w stosunku do Polaków w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wskazał na liczne fakty wywłaszczeń majątków polskich i podkreślił rażącą różnicę między zachowaniem się Niemców wówczas a dzisiejszą polityką Państwa Polskiego w stosunku do Niemców.

Przemówienie to wywołało zamieszanie w dostojnem zgromadzeniu wiecznie żalących się Niemców. Poseł Daczko w odpowiedzi swej usiłował osłabić ważkość oświadczeń owego mówcy, jednakowż nie udało mu się tego dokonać. Wykrętnemi argumentami, niezbyt zgodnemi z prawdą, p. poseł niemiecki usiłował wmówić w zebranych, że przecież władze niemieckie wywłaszczyły tylko cztery majątki i to jedynie z powodu, iż właściciele tych majątków przebywali nie w kraju a w Paryżu, zaznaczał, że język polski był tolerowany w szkołach niemieckich. Było jednakowż rzeczą widoczną, że argumentom swoim sam nie wierzy w równym stopniu, jak nie wierzyło im całe zgromadzenie. To też wywody jego pozostały bez skutku.

Groźba wylewu Wisły.

Groźba wylewu Wisły poczyna stawać się coraz większą. Górna Wisła jest już zupełnie wolna od pokrywy lodowej. W Szczecinie lód ruszył dn. 26 w Zawichoście zaś 27 lutego. Pod Warszawą Wisła już od wczoraj w południe poczęła stopniowo przybierać. Według informacji Wydziału Hygroграficznego Ministerstwa Robót Publicznych przybór ten trwać będzie do dziś wieczora. Pozatem należy oczekiwać w najbliższych dniach ponownego przybrania stanu wody na całej przestrzeni rzeki a to wskutek intensywniejszego tajania śniegów i lodów w górze, co niewątpliwie wpłynie też na stan wody pod Warszawą.

Do wczoraj wieczora lody na Wiśle pod Warszawą jeszcze nie ruszyły. Lewa strona Wisły, którędy płynie główny nurt rzeki, jest wolna od lodu, natomiast prawa od strony Pragi jest jeszcze pokryta grubą powłoką lodu. Wskutek jednak tego, iż woda ciągle przybiera, podmywając tę powłokę z dołu, należy się liczyć z tem, że lada moment Wisła ruszy na całej szerokości swego koryta. Deszcz, który wczoraj wieczorem dość obficie padał, niewątpliwie ten moment jeszcze bardziej przyśpieszy.

Władze nasze, licząc się z groźbą wylewu Wisły, wydały już odpowiednie zarządzenia i poczyniły niezbędne przygotowania, aby uchronić ludność nadbrzeżną od katastrofy. Komisarjaty policji, których okręgi graniczą z Wisłą, ustanowiły specjalne posterunki obserwacyjne nad brzegami rzeki. Przy rezerwie policji jest w pogotowiu specjalny oddział policjantów, którzy w razie potrzeby mają spieszyć zagrożonej ludności z pomocą. Utworzono też oddział saperów pontonowych i oddział t. zw. minierów, którzy mają dynamitem usuwać na rzece zatory powstałe z kry lodowej. W odróżnieniu więc od lat ubiegłych, kiedy to władze nasze przypatrywały się z olimpijskim spokojem i tępą biernością wylewowi Wisły i prawie że nic nie czyniły, aby ludność nadbrzeżną od niebezpieczeństwa utraty mienia i życia uchronić, obecnie władze czynią wszystko, aby zapobiedz katastrofie wylewu.

Najbardziej zagrożone są: wylot ulicy Karowej, stacja kolejki Wawerskiej. Saska Kępa, Siekierki, Grochów, Czerniaków i miejscowości w pobliżu położone.

Proces o zabójstwo.

Dnia 24-go z. m., w Wołyńskim Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa sądowa przeciw pporucznikowi Janowi Halińskiemu, oskarżonemu o zabójstwo ś. p. Piotra Kochańskiego, naczelnika IV wydziału Wołyńskiej Izby Skarbowej.

W akcie oskarżenia, powiedziano, że d. 12 listopada 1921 r., około godz. 12 w południe, do gabinetu służbowego Naczelnika IV Wydziału Izby Skarbowej Wołyńskiej w Łucku, Piotra Kochańskiego, przyszedł zdemobilizowany podporucznik 44 p. p. strzelców kresowych, Jan Haliński, prosząc Kochańskiego o wydanie mu koncesji na prawo sprzedaży wódki w miasteczku Małe-Siedliszcze, pow. Równieńskiego, i otrzymawszy odpowiedź, że kwestja nie może być zaraz rozstrzygniętą, strzelił 4 razy do Kochańskiego z pistoletu automatycznego systemu „Brauning", przyczem jedna kula trafiła w Kochańskiego i przebiła mu żyłę wątroby, zadając śmiertelną ranę. Po dokonaniu tego czynu, Haliński wybiegł na korytarz, gdzie jeszcze raz wystrzelił, poczem rzucił brauning na ziemię. Rzucając broń — zamiaru ucieczki nie zdradzał.

Jak się okazało, Jan Haliński został zdemobilizowany i otrzymał przy demobilizacji około 40 tysięcy marek. Zaraz po zdemobilizowaniu zaczął szukać jakiegoś zajęcia. Złożył podanie o wydanie mu koncesji na sprzedaż wódek, starał się o posadę w referacie rolnym Starostwa Równieńskiego i w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łucku, miał dostać dzierżawę w powiecie Równieńskim, lecz wszystko to nie udawało się. Stosunki materjalne jego były bardzo ciężkie.

Badanie lekarskie ustaliło, że zabójstwo zostało popełnione przez Halińskiego w stanie silnego wzruszenia psychicznego. Sąd okręgowy uznał jednak, że Haliński podczas dokonania zabójstwa i w chwili obecnej jest w stanie umysłowym normalnym.

Haliński, przyznając się do popełnionego morderstwa, wyjaśnił, iż zabójstwo popełnił przy następujących okolicznościach. Kiedy wszedł do gabinetu Piotra Kochańskiego, ostatni przyjął go bardzo grzecznie i poprosił usiąść. Haliński opowiedział Kochańskiemu o swoich kłopotach i prosił go o udzielenie mu koncesji, ponieważ został po zdemobilizowaniu bez środków do życia. Kochański jednak dwukrotnie mu odmówił. Wtedy Haliński

zaczął Kochańskiemu wymawiać, że paskarze i żydzi otrzymują koncesje, a zdemobilizowany oficer — nie. Na to Kochański wstał z krzesła i kazał Halińskiemu wyjść z pokoju. W odpowiedzi na to Haliński wyjął rewolwer i strzelił do Kochańskiego.

Po przesłuchaniu świadków i rozprawach stron zapadł następujący wyrok:

1. Uznać Jana Halińskiego winnym przestępstwa, przewidzianego przez art. 458, cz. I Ust. Karn. i skazać go na cztery lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

2. Przedstawić wyrok Naczelnikowi Państwa do złagodzenia zgodnie z art. 775 Ustawy postępowania karnego, a mianowicie do zamknięcia na 2 lata w twierdzy, bez pozbawienia praw.

3. Areszt do dnia wyroku zaliczyć na poczet kary.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza
Jutro: Ferdynanda
Wschód słońca: 7,41, zachód 6,33.
Długość dnia: 11,09. Przybyło 2,34.

Zguba. Na szosie pomiędzy Poninem a Czaczem zgubiono pochwę od długiej szabli. Uczciwy znalazca zechce ją oddać do biura Posterunku Policji państwowej, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę.

Kradzieże w Śmiglu. Tydzień bieżący obfituje w systematyczne kradzieże w naszem mieście przez dotychczas niewykrytych sprawców. Przed paru dniami tj. z poniedziałku na wtorek popełnioną została w nocy znaczna kradzież w magazynie kupca M. Stachowiaka a dzisiaj znów notuje kronika policyjna wielką kradzież w magazynie p. kupca Jana Karpińskiego, któremu zebrali na przeszło pół miljona rozmaitego towaru.

Tajne szkoły niemieckie. W powiecie wieleckim powstało kilka tajnych szkół niemieckich, ponieważ podania o otwarcie ich nie zostały uwzględnione z powodu zbyt małych kwalifikacji nauczycielskich. Nauczyciele ci pochodzą przeważnie ze Stanisławowa z Małopolski wschodniej.

Nieostrożna litość dla żebraka-bandyty. Dn. 22. z. m. we wsi Końska Wola, powiat puławski, zjawił się wieczorem u niejakiego Moszka Zuckerblata żebrak nieznanego nazwiska z prośbą o nocleg. Gdy wszyscy usnęli, żebrak zamordował Zuckerblata i jego zonę, a po zrabowaniu 10 tys. marek i czeku dolarowego podpalił dom i zbiegł w nieznanym kierunku.

Proces prasowy. „Głos Wąbrzeski" donosi, że w ubiegłym tygodniu stawał przed sądem w Toruniu redaktor tego pisma p. Szczuka, oskarżony o obrazę przez pastora Müllera wydalonego z granic Państwa Polskiego z powodu agitacji przeciwpaństwowej. Pastor Müller dopatrzył się obrazy w artykule p. Szczuki, przytaczającym oświadczenie pastora w Sierakowie, iż Polacy niedługo będą panami Ziemi Pomorskiej. Obrońca usiłował wykazać wielką rzekomo lojalność pastora w stosunku do Państwa Polskiego. Oskarżony natomiast redaktor Szczuka poparł swe twierdzenia licznymi faktami, wskazując między innemi na fakt wydalenia p. Müllera z granic Państwa Polskiego. Sąd uniewinnił redaktora Szczukę i nałożył na powoda koszta sądowe.

Zbrodnicza rodzina. W Bramkach, w powiecie Świeckim wymordowano w nocy dnia 19 stycznia całą rodzinę osadnika tamtejszego Jentza. Mordercami byli rzekomi reflektanci na kupno gospodarstwa Jentza. Wskutek przedłużających się układów o kupno majątku, przenocowali oni u Jentza i wówczas to dokonali ohydnego mordu na osobie gospodarza, jego żony i jej rodziców oraz czworga dzieci. Ślad sprawców tej zbrdni na dłuższy czas zaginął, dopiero obecnie policja kryminalna zdołała wykryć zbrodniarzy we wsi Lichnowy powiatu Chojnieckiego. Jak się okazuje, zbrodnię popełniła cała rodzina niejakiego Franciszka Jankowskiego, składająca się: z Franciszka Jankowskiego, jego żony, dwóch córek oraz dwóch synów Antoniego i Stanisława. Głównym sprawcą był Franciszek Jankowski, który przyznał się do popełnienia nietylko tej zbrodni, ale i szeregu innych. Zaznaczyć trzeba, że Jankowscy słynęli w całej okolicy jako koniokradzi i przemytnicy do Niemiec.

Targi Poznańskie. W dniu 10-tym lutego ukończone zostało przyjmowanie zgłoszeń wystawców na 2-gie Targi Poznańskie. Obecnie dyrekcja targów przyjmuje zgłoszenia spóźnionych wystawców po cenach o 50 proc. droższych. Jednocześnie dyrekcja dokonała już podziału miejsc i zakończa swe prace przygotowawcze. Otwarcie 2-gich Targów nastąpi w dniu 19 marca o g. 9-tej rano. Otwarcie Targów nie będzie miało w tym roku charakteru uroczystości.

Telegramy.

Strajk zecerów w Poznaniu.

Poznań, 2. 3. Jak już donosiliśmy właściciele drukarń w Poznaniu, zrzeszeni w Związku Graficznym, wypowiedzieli w terminie 14-dniowym pracę wszystkim swoim zecerom, a to dla demostracyjnego poparcia drukarń bydgoskich, gdzie zecerzy porzucili pracę na tle żądań ekonomicznych bez przystąpienia do układów w tej sprawie z pracodawcami. W związku z tem wczoraj po południu odbył się wiec organizacji zawodowej zecerów, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się cofnięcia wypowiedzenia oraz przyznania 20%-owej podwyżki drożyźnianej. Rezolucję powyższą zecerzy wręczyli właścicielom drukarń, żądając odpowiedzi w terminie 3-godzinnym. Wobec tego, iż pracodawcy nie mogli udzielić odpowiedzi w oznaczonym terminie zecerzy porzucili pracę, wskutek czego pisma wyjdą w znacznie zmniejszonych rozmiarach. Dziś o godz. 6-tej właściciele drukarń odbędą wspólną naradę w celu omówienia położenia. Zaznaczyć trzeba, że strajk wypadł w okresie przygotowań do Targów Wschodnich, t. j. wówczas, gdy drukarnie otrzymały szereg zamówień na druki wystawowe.

Z Giełdy gdańskiej.

Gdańsk, 2. 3. Na dzisiejszem zabraniu przedpołudniowem i giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 5,77 i pół — (kupno) 5.70 Przekazy na Warszawę 5,77 i pół — 5,70.

Dolary St. Zj. 228 — 227, funty szterlingi 1010 — 1005.

Tendencja niezmieniona.

Miljon wojska w Niemczech.

Bruksela, 2. 3. (Pat.) „Lo Soir" podaje wyniki przeprowadzonego w Niemczech śledztwa które wykazało, że w państwie niemieckiem znajduje się przeszło miljon wojskowo-wyszkolonych młodych ludzi. Dzięki zręcznemu maskowaniu się Niemców zostało umożliwione wyszkolenie rekrutów nawet na obszarze okupowanym, szczególniej w Kolonji.

Zmierzch Lloyd George'a.

Londyn, 2. 3. (Pat.) Z kół politycznych donoszą, że przywódcy stronnictw opozycyjnych z trudem tylko mogą skłonić członków swych klubów do dalszego współudziału w pracach parlamentu. Podobno opozycja czekała tylko odbycia się ślubu księżniczki Mary, obecnie zaś rozpocznie poważny atak na Lloyda George'a. Lloyd George i lord Birkenhead zamierzają przyjąć wypowiedzianą im walkę, choćby to miało być połączone z zaryzykowaniem, że koalicja rządowa poniesie poważne straty w swym składzie liczebnym.

„Daily Telegraph" pisze:

Niema potrzeby podkreślać doniosłości tych informacji. Przesilenie, które przygotowywało się już od kilku tygodni doszło do szczytu. Dalsze trwanie takich stosunków musi sprawić, że ustąpienie Lloyd George'a będzie nieuniknione. Lloyd George jest duszą koalicji rządowej, i ustąpienie jego byłoby zarazem końcem tej koalicji. Po rządzie koalicyjnym może dojść do władzy przy obecnym składzie parlamentu tylko gabinet unjonistyczny, którego głównem zadaniem będzie rozwiązanie parlamentu. W razie nowych wyborów — kończy autor artykułu redakcyjnego — unjoniści chyba nie unikną klęski."

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 24. lutego 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	9800	mk.
Pszenica	13400—14400	„
Jęczmień	9000— 9400	„
Owies	9000— 9400	„
Mąka żytnia 70% z workami	12500—13600	„
Mąka pszenna 70%	19200—20200	„
Ospa żytnia	7000	„
„ pszenna	7000	„
Łubin niebieski	6000— 8000	„
Łubin żółty	6000— 8000	„
Ziemniaki	3000 — 3400	„
Groch jadalny	11000—12000	„
Fasola	10000—12000	„
Siemię lniane	17000—18000	„
Wyka	9000—10000	„
Rzepak i rzepik	17000—19000	„
Peluszka	9000—11000	„
Seradela	14000—16000	„
Tatarka	10000—11000	„

Usposobienie stałe.

Redaktor [illegible] Tycza, Wydawca A. [illegible], Czcionkami drukarni [illegible]